

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 100 (2243).

LUBLIN, WTOREK, 23 KWIETNIA 1953 R.

A

Cena 20 gr

## Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił ustawę budżetową na rok 1953

WARSZAWA (PAP). — W dniu 27 bm. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił ustawę budżetową na rok 1953. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem na czele. Na posiedzenie przybył Rząd z Prezesem Rady Ministrów

Bolesławem Bierutem na czele. 6 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otworzył Marszałek Dembowski. Po zaakceptowaniu porządku dziennego Izba przystąpiła do dalszego ciągu dyskusji nad projektem ustawy budżetowej na rok 1953 i sprawozdaniem Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1951.

Pierwszy zabiera głos pos. Baron (woj. opolskie). Mówca scharakteryzował wspaniałą rozbudowę Opol-szczyzny od momentu wyzwolenia przez bohaterką Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Pol-

skie, stwierdzając następnie, iż budżet państwa na rok bieżący zapewnia dalszy nieprzerwany rozwój tych ziem.

Pos. Wojtkowski (woj. lubelskie) podkreślił w swoim przemówieniu, iż cały naród zespólny w jednolitym frontie walki o pokój i Plan 6-letniej coraz czynniej włącza się do realizacji porwających zadań programu Frontu Narodowego. Obszerny fragment swego wystąpienia poświęcił mówca rozwojowi ekonomicznemu Lubelszczyzny, która z każdym rokiem staje się coraz bardziej uprzemysłowionym okręgiem kraju.

Pos. Korotyński (woj. warszawskie) przemówienie swoje poświęcił omówieniu osiągnięć oraz zadań, stojących przed prasą, radiem i wydawnictwami w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury oraz mobilizowania najszerzej mas do walki o budowę socjalizmu. Podkreślając że w okresie istnienia władzy ludowej dokonano na odcinku czytelnictwa książek i prasy olbrzymiego kroku naprzód, mówca zwrócił uwagę na konieczność roztoczenia jeszcze większej opieki nad placówkami kulturalnymi.

Pos. Piskorski (woj. olsztyńskie) mówił o udziale rzemiosła w walce całego narodu o budowę lepszego ustroju.

Pos. Andrzejewski (woj. szczecińskie) poświęcił swoje przemówienie przedstawieniu triumfalnego pochodu socjalistycznej rewolucji kulturalnej.

Pos. Schayer (woj. bydgoskie) omówił zagadnienia drobnej wytwórczości i handlu uspołecznionego na wsi. Drobna wytwórczość ma na wsi poważną rolę do spełnienia — zaspokajała ona winna najistotniejsze codzienne potrzeby szerokich mas ludności wiejskiej i miejskiej. Istnieją jednak jeszcze braki zarówno w asortymencie produkowanym przez drobne zakłady przemysłowe, jak i w rozmieszczeniu i gęstości sieci punktów usługowych i sieci handlow-

wej na wsi. Mówca zaapelował o wyższy styl pracy rad narodowych, które są w terenie odpowiedzialne za pracę drobnego przemysłu miejscowego.

Pos. Lubieński (woj. warszawskie) omówił obecną sytuację międzynarodową, stwierdzając, że światowy oboz pokoju odniósł ostatnio szereg sukcesów. Mówca podkreślił, że nasz budżet jest budżetem pokojowym, a wykonanie jego — obok zagwarantowania coraz lepszego zaspokolenia potrzeb bytowych i kulturalnych ludności — przyczyni się do wzmocnienia siły gospodarczej kraju i do wzmocnienia całego obozu pokoju.

Pos. Osmańczyk (woj. szczecińskie) przeciwstawił coraz cięższym warunkom bytu robotników Stanów Zjednoczonych, gdzie w tegorocznym budżecie zmniejszono m. in. wydatki na budownictwo mieszkaniowe — polepszające się systematycznie warunki, jakie stwarza nasz rząd ludowy masom pracującym w zakresie opieki socjalnej, ochrony zdrowia, potrzeb kulturalnych i oświatowych, budownictwa mieszkaniowego itp.

Pos. Ignar (woj. łódzkie) w obszernym przemówieniu poruszył szereg zagadnień związanych z sytuacją międzynarodową oraz omówił niektóre dziedziny gospodarki narodowej. Analizując część budżetu dotyczącą rolnictwa, pos. Ignar zgłosił szereg dezhydratów, dotyczących produkcji na potrzeby wsi. Stwierdzając, że budżet nasz jest budżetem troski o człowieka pracy, mówca podkreślił konieczność dalszego zacieśnienia spójni między miastem a wsią.

Po zamknięciu dyskusji Marszałek Sejmu zarządził głosowanie. Sejm ustawę budżetową na rok 1953 uchwalił jednomyślnie. Również sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu na rok 1951 zostało zatwierdzone jednomyślnie.



„Zebrałmy już przeszło 15 tys. franków na fundusz wyborczy partii, co było pierwotnie naszym celem. Obecnie postanowiliśmy zebrać co najmniej 30 tys. franków” — donosi komórka partyjna z Sartrouville.

„Każdy z aktywistów zobowiązał się uzyskać nowego członka partii” — zawiadamiają towarzysze z Saint Marc.

Co dzień stopy takich i podobnych listów nadchodzą do centralnego organu Komunistycznej Partii Francji — „Humanite”. Członkowie partii zdwojową aktywnością i osłnżniętymi już sukcesami dają wyraz radości z powodu powrotu towarzysza Thoreza do Francji. Wiele listów przychodzi również i od bezpartyjnych. Bo Thorez, górnik i syn górnika, krew z krwi i kość z kości ludu pracującego, jest wodzem narodu francuskiego, niezliczonych rzesz robotników i chłopów, rzemieślników i inteligencji. Jest on kierownikiem partii, która wyraża interesy całego narodu. I dlatego te napływające ze wszystkich zakątków Francji listy — świadectwa miłości narodu do swego najwybitniejszego syna są najmiłym podarunkiem dla Thoreza, który 28 kwietnia kończy 53 lata, lata wypełnione od wczesnej młodości pracą we francuskim ruchu robotniczym. Walka o lepsze życie dla klasy robotniczej Francji, dla wszystkich ludzi pracy jego pięknej ojczyzny.

Dwa i pół roku temu samolot przetransportował ciężko chorego towarzysza Thoreza do Związku Radzieckiego. Obecnie, ze Związku Radzieckiego wrócił zdrowy, pełen siły i energii do walki, która jest treścią jego życia. Powrót jego powitały francuskie masy ludowe z tym większą radością, że sytuacja, w jakiej znalazła się Francja, jest niezwykle krytyczna. (d. c. na str. 2).

### Duży procent chorych psychicznie

wśród jeńców przekazanych przez stronę amerykańską

PEKIN (PAP). Informując o dalszym przebiegu wymiany chorych i rannych jeńców wojennych w Korei, korespondent Agencji Nowych Chin zwraca uwagę na fakt, że dotychczas Amerykanie nie przekazali ani jednego oficera. Znamienne jest również, że wśród jeńców zwalnianych przez stronę amerykańską są umysłowo chorzy. Do dnia 26 bm. Amerykanie przekazali stronie ludowej 25 umysłowo chorych żołnierzy Koreańskich Armii Ludowej, a na 27 bm. zapowiedzieli przekazanie jeszcze 50 umysłowo chorych. Wśród jeńców przekazanych przez stronę koreańsko-chińską nie było ani jednego umysłowo chorego.

O przyczynach zaburzeń umysłowych niektórych repatriowanych przez stronę amerykańską jeńców — podkreśla korespondent — można sądzić na podstawie tego, co mówią. Powtarzają oni wciąż słowa: „Chcę do domu, pozwólcie mi wyjechać”. Obecnie, po repatriacji, zostaną oni otoczeni troskliwą opieką, by mogli odzyskać zdrowie.

### Po sesji Rady bloku północno-atlantycznego

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, „komunikat ogłoszony po zakończeniu sesji Rady bloku północno-atlantycznego stwierdza, że postanowiono zwiększyć stan liczebny sił zbrojnych bloku północno-atlantycznego i podnieść ich sprawność bojową. Opracowano program na rok 1953 i ustalono w głównych zarysach przewidywany program na rok 1954”.

Jednocześnie — jak stwierdza prasa paryska — „Rada bloku północno-atlantycznego zwraca wiele uwagi na czynniki ekonomiczne i finansowe, mogące osłabić wysiłki obronne...”

Rada bloku północno-atlantycznego poświęca wiele uwagi sprawie rozwoju wspólnoty atlantyckiej, europejskiej wspólnoty obronnej i zjednoczenia Europy.

Prasa podkreśla, że Rada bloku północno-atlantycznego uchwaliła 3-letni program budowy baz lotniczych i lotnisk. Na realizację tego programu wyasygnowano 250 miliardów franków. Program przewiduje przebudowę lub rozbudowę lotnisk, baz marynarki wojennej, portów, rurociągów oraz urządzeń radarowych.

Prasa paryska stwierdza także, że członkowie Rady omówili pewne posunięcia w dziedzinie radzieckiej polityki zagranicznej.

Genevieve Tabouis pisze w dzienniku „L'Information”, że wiadomość o odroczeniu przez Izbę wyższą parlamentu bońskiego ratyfikacji układu paryskiego „wywołała sensację w kuluarach Pałacu Chailot, gdzie odbywały się posiedzenia Rady. Delegaci amerykańscy byli zarówno zdziwieni jak i rozczarowani tą nową porażką kanclerza Adenauera”.

Dziennik „France Tireur” podkreśla, że sekretarz stanu USA Foster Dulles „niecierpliwie się” z powodu ciągłego odraczania ratyfikacji układu wojennych, zawartych w Bonn i Paryżu.

## Na 1-Majowej Warcie w KFWM

Niby uroczyste szpalery witają wchodzącego na halę Nr 6 dwa rzędy „Byskawic” mówiących o Wartach Pierwszomajowych zaciągniętych przez robotników Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych. Wzrok przykuwa „Byskawica”, która właściwie niczym specjalnie nie różni się od innych, może tylko bardziej lakoniczną treścią, a może wielkością liter napisu:

„Ja nie wypuszczę braku”.

To brzmiał jak żołnierska przysięga — pomyślałam mimo woli. — Podpisać zobowiązanie to jak gdyby złożyć przysięgę — mówi smagła, czarnooka dziewczyna, obsługująca spokojnym, widocznym dobrze przemysłowymi ruchami równocześnie dwie szlifierki.

Dlatego też zanim podejmie się zobowiązanie trzeba wszystko obliczyć i dobrze się zastanowić — mówi Regina Sala nie odrywając oczu od szlifowanego pierścienia, który chwilaami skrzy się tysiącem złotych isker.

— Zaczęło się w Komitecie Zakładowym — ciągnie swe opowiadanie młoda dziewczyna. — W rozmowie z tow. Kosińskim, sekretarzem Komitetu Zakładowego zahaczyliśmy o naszą wielką bolączkę — nadmierną ilość braków — i wtedy to tow. Kosiński opowiedział mi o apelu ZMP-owca Saji ze Starachowickiej FSC. Zapytał, czy nie chciałabym na część 1 Maja podjąć zobowiązania o bezbrakowej produkcji i rzucić wezwanie całej naszej załodze.

Nie mogłam się jakoś zdecydować. Właśnie w tym czasie zaczęłam pracować na dwóch maszynach. Obawiałam się, że gdy zobowiąże się nie wypuścić ani

jednego braku nie wydołam, nie wykonam normy.

Tow. Kosiński widząc moje wahanie zaczął mówić o tym, że brakorobstwo hamuje naszą produkcję, na którą przecież czekają robotnicy w „Ursusie”, w fabrykach maszyn, samochodów i motocykli, że jeśli my tu będziemy wyrabiać braki, więc nie otrzymamy traktorów a fabryki maszyn, których coraz więcej im potrzeba. Mówił, że walka o jakość produkcji to przecież nasza walka o pokój.

Sama nie wiem dlaczego przypomniałam sobie w tej chwili, jak to przed kilku laty banda napadła na moją rodzinną wioskę Moniak, pałac chałupy, grabiąc i mordując. I pomyślałam, że pracując źle, przeszkadzam innym fabrykom wykonywać plany przez niedostarczenie im łożysk to tak jakby stanąć po stronie tych, co chcieliby grabić i palić nasze domy, niszczyć nasze wsie i miasta, a ja ich przecież nienawidzę z całego serca. Podjęłam więc zobowiązanie i wezwałam wszystkich robotników, by uczynili tak samo.

Wezwanie Reginy Sali nie zawisło w próżni. Padło na urodzajną glebę. Podjęła je na część 1 Maja Stanisława Żelazna, która tak samo jak Sala obsługuje dwie maszyny. Żelazna jeszcze półtora roku temu harowała u kółka, ale gdy tylko, jak sama mówi „przejrzała” cisnęła pracę u wszystkich, by pójść do KFWM, gdzie zaczęła nowe życie. Wezwanie podjęły ustawicznie Krystyna Stefańczyk i Leokadia Wojtaszek, podjęła Helena Zajac, pracująca też na 2 maszynach. Współzawodnictwo pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku” podjęli zacią-

gając warty 1-majowe młodzieżowcy z narzędziowni Tadeusz Gawlik, Henryk Hudzik, Janina Burda, Mieczysław Kaduj, Jerzy Dobrzański i wielu innych.

A tow. Regina Sala, czy wydołała? Czy nie zaważyła swego planu?

Dzisiaj sama śmieje się ze swych obaw. Wyrabia 230 proc. normy i ani jednego braku!

Nie przychodzi jej to łatwo. Wymaga wiele ofiarności i trudu. Trzeba dobrze zorganizować pracę i nie tracić ani jednej chwili, ale gdy dzielna dziewczyna patrzy na czerwone proporce przy swoich maszynach i maszynach tych, którzy poszli w jej ślady i wypisane na nich wysokie procenty wykonania norm, kiedy przy odbiorze i produkcji ani jedna sztuka nie jest odrzucona, twarz Reginy Sali promiennie radością — jest zadowolona ze swej Warty Pierwszomajowej, ze swego wkładu do walki o pokój. St. G.

### Działania armii ludowo-wyzwoleńczej Patet - Lao

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień szwajcarskiej agencji France Presse z Saigonu — cztery bataliony armii ludowo-wyzwoleńczej Patet-Lao posuwają się w kierunku południowym i zbliżają się do rezydencji królewskiej w Luong-Prabang. Lotniskowi francuscy stwierdzają, że posterunek wiosk francuskich w Muong-Ngoy płonę. Brak wszelkich wiadomości o garnizonie tego posterunku, znajdującego się o sto kilometrów na północ od Luong-Prabang.

Agencja France Presse podkreśla, że w razie niebezpieczeństwa rząd Patet-Lao zamierza opuścić na samolotach stolicę Vientianę...

Jedną z dywizji armii ludowej otoczyła pozycje francuskie na Równinie Jarres. Wskutek silnych deszczów zapione zostało największe lotnisko francuskie na Równinie Jarres, którego używano do zaopatrywania okrągłych...

### Ogólnopolska konferencja

w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 bm. o godzinie 10-tej rozpoczęła się w Warszawie w sali kolumnowej na Krakowskim Przedmieściu 46/48 Ogólnopolska Konferencja poświęcona zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W konferencji udział weźmie ponad 300 delegatów z terenu całego kraju i Warszawy oraz goście zagraniczni z Francji, NRD, Niemiec zachodnich i Czechosłowacji.



## Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Lublinie

W dniu 27.IV odbyło się w Lublinie plenum Zarządu Woj. ZSCh, które dokonało oceny dotychczasowej pracy Zarządu Wojewódzkiego i zarządów powiatowych ZSCh w świetle wskazań VIII Plenum KC PZPR i IV Plenum Zarządu Głównego ZSCh.

Plenum wybrało jednogłośnie na sekretarza Zarządu Wojewódzkiego ZSCh tow. Teodora Detiuka i ob. Kazimierza Jajtosa na wiceprezesa.

W plenum wzięli udział oprócz członków Zarządu Wojewódzkiego ZSCh: przedstawiciel Zarządu Głównego ZSCh ob. Hronko oraz przedstawiciele KW PZPR, Prezydium WRN, ZSL, Ligii Kobiet i WZGS.

(Z oceną dotychczasowej pracy Zarządu i z ważniejszymi wypowiedziami w dyskusji zapoznamy czytelników w jednym z najbliższych numerów).

## Poważna porażka Adenauera

BUNDESRAT, czyli Izba wybrała parlamentu w Bonn, przyjął wniosek o odroczenie ratyfikacji tzw. „układu ogólnego” i układu o „armii europejskiej” do chwili ogłoszenia decyzji trybunału konstytucyjnego Niemiec zachodnich w sprawie zgodności tych układów z konstytucją.

Trudno nie docenić tego wydarzenia. Głosowanie nad ratyfikacją w Bundesaracie nastąpiło już po ratyfikacji układów przez izbę niższą parlamentu (Bundestag) i po podróży Adenauera do USA. Adenauerowi zdawało się, że ma on już właściwie ratyfikację układów w kieszeni. Głosowanie w Bundesaracie uważane było przez niego raczej za formalność.

Oba układy forsował Adenauer wbrew wyraźnemu stanowisku narodu niemieckiego, który pragnie utworzenia pokojowych, demokratycznych, niezależnych Niemiec, który nienawdził wojny. Adenauer zawsze kierował się interesami i życzeniami monopolu amerykańskich i niemieckich, a nie interesami własnego narodu. Uważał, że poparcie imperializmu amerykańskiego pozwala mu na lekceważenie dążeń narodu niemieckiego. Wszak prasa brytyjska stwierdziła bez ogródek, choć z ironią, iż „dr Adenauer uzyskał teraz w Waszyngtonie tuż za Czang-Kai-szekiem stonier obroncy cywilizacji zachodniej”.

Zdecydowany wróg pokoju i demokracji, Adenauer robi wszystko, by uniemożliwić pokojowy rozwój kraju, by uniemożliwić jego zjednoczenie. Wie on, że zjednoczenie Niemiec, tak upragnione przez naród, to koniec jego kariery politycznej. Jego program polityczny oparty jest na dążeniu do utrwalenia obecnej okupacji w Trójmieście i sprężeniu Niemiec zachodnich z paktem atlantyckim. Jako cel ostateczny wytyczył „półdział Niemiec zachodnich w agresywnej, grabieżczej wojnie. Do tego potrzebny jest mu i jego protektorom „układ ogólny” i traktat o „armii europejskiej”.

Jak więc wytłumaczyć powagę porażki Adenauera? Obrady w Bundesaracie nie odbywały się w próżni. Naród niemiecki uznał ratyfikację układów przez izbę niższą parlamentu w Bonn za akt zdrady narodowej, za haniebną zdradę, której konsekwencje zagrażają pokojowi świata oraz zagrażają samemu istnieniu narodu niemieckiego. Na posiedzeniu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec 12 kwietnia br. Max Reimann, przewodniczący KPD, oświadczył, że coraz szersze koła narodu niemieckiego, zwłaszcza zaś klasa robotnicza, jednoczą się przeciwko wojennej polityce Adenauera.

We wszystkich miastach Niemiec zachodnich powstały komitety jednolitej akcji przeciwko „układowi ogólnemu”, skupiające komunistów, socjaldemokratów i bezpartyjnych robotników. Zespółiły się one z ogólnoniemieckim ruchem w obronie pokoju i jednolitej Niemiec, występującym pod nazwą „Deutsche Sammlung” i skupiającym miliony ludzi bez różnicy poglądów politycznych i przynależności partyjnej.

Potężnym bodźcem dodającym siły i rozmachu walce patriotów niemieckich o pokój i zjednoczenie ojczyzny były ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej. Wykazały one raz jeszcze słuszność tezy Jeżewicza o podstępach radzieckiej polityki zagranicznej, iż nie ma takiego sporu, lub

## Wznowienie rokowań w Panmundżonie w sprawie rozejmu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 26.IV o godz. 8 ppół. wznowiono zostały w Panmundżonie rokowania w sprawie rozejmu w Korei. Na pierwszym plenarnym posiedzeniu przewodniczący delegacji koreańskiej - chińskiej, gen. Nam Ir, złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

„Zgodnie z zasadami, zawartymi w propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 30 marca br. i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej z 31 marca br., jak również w oświadczeniu, które złożyłem 9 kwietnia br., strona nasza wysuwa obecnie następujące konkretne propozycje w sprawie uregulowania całokształtu problemu repatriacji jeńców wojennych;

1. W ciągu dwóch miesięcy po wejściu w życie porozumienia w sprawie rozejmu obie strony dokonają, nie stawiając żadnych przeszkód, repatriacji i przekażą drugiej stronie wszystkich jeńców wojennych, którzy domagają się powrotu do ojczyzny

2. W ciągu miesiąca po zakończeniu bezpośredniej repatriacji jeńców, którzy domagają się powrotu do ojczyzny, każda ze stron wyśle pozostałych jeńców do państwa neutralnego, ustalonego przez obie strony w drodze konsultacji, i zwolni tych jeńców spod swej kontroli wojennej; jeńcy ci zostaną przejęci przez władze państwa neutralnego w miejscu oznaczonym przez te władze. Z chwilą przejęcia wymienionych jeńców przez państwo neutralne, przechodzą oni pod tymczasową władzę tego państwa, które jednocześnie jest za nich odpowiedzialne.

3. W ciągu sześciu miesięcy od chwili przybycia jeńców wojennych do państwa neutralnego, przedstawiciele narodów, do których jeńcy ci należą, będą mieli prawo i otrzymają możliwość udzielania wyjaśnień jeńcom swej narodowości w celu usunięcia ich obaw oraz możliwość informowania ich we wszystkich sprawach, dotyczących powrotu do ojczyzny.

4. W ciągu sześciu miesięcy od chwili przybycia jeńców do państwa neutralnego i po udzieleniu im wyjaśnień przez przedstawicieli narodów, do których należą, państwo neutralne umożliwi szybki powrót do ojczyzny wszystkich tych jeńców, którzy będą się domagali repatriacji, przy czym repatriacji nie będą stawiana żadne przeszkody.

5. Jeśli po upływie sześciu miesięcy, o których mowa w punktach 3 i 4 niniejszej propozycji, pozostaną jeszcze jacyś jeńcy pod kontrolą danego państwa neutralnego, decyzja co do dalszego losu tych jeńców powinna być pozostawiona do uregulowania w drodze konsultacji konferencji politycznej, o której mowa w art. 60 § 4 porozumienia w sprawie rozejmu.

6. Koszty pobytu jeńców wojennych w kraju neutralnym oraz kosztów podróży powrotnej do ojczyzny będą pokryte przez kraje, do których jeńcy ci należą”.

konfliktu, który nie mógłby zostać rozwiązany w drodze pokojowych pertraktacji pod warunkiem, że obie strony wykażą dobrą wolę doprowadzenia rokowań do pomyślnych wyników. Potwierdziło to też podpisanie porozumienia w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców na Korei oraz jedynolite głosowanie w Komisji Politycznej ONZ nad wnioskiem w sprawie potępienia agresji kuomintangowskiej przeciwko Burmii. Wydarzenia te dodały otuchy także patriotycznym siłom narodu niemieckiego, które wzmożyły swoją walkę do tego stopnia, iż reakcyjny Bundesarat w Bonn był zmuszony odroczyć ratyfikację układów wojennych zagrażających pokojowi świata.

Wynik głosowania w Bundesaracie jest wielkim zwycięstwem Frontu Narodowego walki o pokojowe zjednoczenie Niemiec — jest on zarzeczem poważną porażką Adenauera oraz siłą popierających go. Zwycięstwo to natychmiast nowym zapalem miliony Niemców walczących przeciwko groźbie nowej wojny, przeciwko antynarodowemu reżimowi adenauerowskiemu.

## Z Thorezem na czele

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W ciągu ostatnich lat rządy zdrady narodowej doprowadziły Francję nad skraj przepaści. Gorzkie owoce wydała polityka burżuazji francuskiej, polityka planu Marshalla, który — jak mówił Thorez — „jest otwartą i cyniczną ingerencją w wewnętrzne sprawy krajów zainteresowanych”. Tragiczne są skutki polityki paktu atlantyckiego, o którym Thorez pisał w swej książce pt. „Syn ludu”, że „jest pogwałceniem karty Narodów Zjednoczonych. Wzmacnia on wysiłek zbrojny, wciąga nasz kraj w niedorzeczną politykę, sprzeczną z naszymi najoczywistszymi interesami. Pozwala na interwencję amerykańską przeciwko każdemu ruchowi politycznemu lub demokratycznemu jeśli zostanie on uznany za „wywrotowy” i oszczerzo przypisany Związkowi Radzieckiemu, podobnie jak to już miało miejsce w czasie strajku górników w listopadzie 1948 roku”.

Na arenie międzynarodowej coraz bardziej ograniczona staje się rola Francji jako czynnika samodzielnego. W Organizacji Narodów Zjednoczonych ręce delegatów francuskich podnoszą się posłusznie na znak dany przez „przyjaciół” z oceanu. Rządy Plevenów, Pinayów i Mayerów przekształciły terytorium Francji w jedną wielką bazę wojenną agresji. Rządy te czynią wszystko, aby przeprowadzić ratyfikację układu o „armii europejskiej” przez parlament francuski, układu, który stanowi faktyczne i formalne zakończenie procesu likwidacji suwerenności Francji.

W parze z tą polityką idzie stale zastraszająca się faszystacja życia wewnętrznego kraju. Burżuazja francuska, łamiąca własną praworządność, dawno już wyrzuciła za burtę sztandar swobód demokratycznych Komunistów, działaczy robotniczych i obrońcy pokoju wtrącając się do więzień, ulaskawieni są natomiast dawni kolaboranciści i gestapowcy. Mordercy z Oradour na wolności, a Henri Martin, An-

dré Stil i Le Leap w więzieniu — to symbol tego co dzieje się we Francji. I podczas gdy nikt nie niepokoił faszystowskich bandytów podkładających bomby w lokalach organizacji demokratycznych, policja francuska poszukuje Benoit Frachona, sekretarza generalnego Generalnej Konfederacji Pracy; rząd domaga się zniesienia nietykalności poselskiej najbliższego współpracownika Thoreza — Jacques Duclos i innych czołowych przywódców partii komunistycznej.

Pogarsza się stale sytuacja gospodarcza Francji. Począwszy od pierwszego kwartału 1952 roku, produkcja przemysłowa nieprzerwanie się kurczy. Dotyczy to przede wszystkim dóbr konsumpcyjnych, których produkcja w czwartym kwartale 1952 r. w porównaniu z tym samym okresem 1951 spadła o 11 proc. Liczba osób bezrobotnych wzrosła od 1 stycznia 1952 r. do 1 marca 1953 r. z 310 tys. do 650 tys. Ilość częściowo bezrobotnych sięga 2 milionów. Niesłychanie wysokie wydatki na zbrojenia i „brudną wojnę” w Vietnamie są ciężarem nie do zniesienia dla francuskiej gospodarki narodowej.

Czy istnieje wyjście z tej sytuacji? Istnieje. Masy ludowe Francji z klasą robotniczą i partią Thoreza na czele walczą o samodzielną, pokojową politykę zagraniczną. O zaprzestanie brudnej wojny w Vietnamie, o zmniejszenie zbrojeń, o uwolnienie uwiecznionych patriotów, o wyzwolenie spod nowej okupacji.

Z dumą wita Francuska Partia Komunistyczna swego wodza. Przez dwa i pół roku jak o skałę rozbiły się wszystkie ataki kierowane przez zjednoczone siły reakcji francuskiej i obcych imperialistów przeciwko największej partii Francji.

Ani terror, ani oszczerstwa, ani próby dywersji nie naruszyły tej siły. Nauki Thoreza, wskazania Thoreza były zawsze wytyczną

## METALOWCY PRACOWAC BĘDĄ LEPIEJ I SZYBCIEJ

Dla uczczenia robotniczego święta pracownicy LZM podjęli wiele zobowiązań produkcyjnych.

W zakładzie Nr 1 6-osobowa młodzieżowa brygada Marczyka podjęła zobowiązanie skrócenia o 12 dni prac związanych z wykonaniem 5 tysięcy grabek ogrodniczych, co da oszczędność 576 roboczo-godzin.

Pracownicy zatrudnieni przy produkcji lamp kanałowych skrócą czas ich wykonania o 50 proc.

Brygada ob. Stańczyka podjęła zobowiązanie podwojenia wydajności pracy w ramach zobowiązania długoterminowego, tak, aby roczny plan produkcji stojaków zakończyć już w II kwartale br.

Dział narzędziowy ob. Zawisłaka zobowiązał się zmniejszyć o 5 proc. zużycie narzędzi oraz skrócić o 2 dni termin wykonania oprzyrządowania do produkcji narzędzi ogrodniczych.

Uczniowska brygada młodzieżowa ob. Magnuskiego wykona ponad plan 60 młotków ślusarskich i pracować będzie bez braków.

Załoga Zakładu Nr 2 podjęła zobowiązanie wprowadzenia do produkcji materiałów odpadowych (w 40 proc.) oraz podniesienia jakości wykonywanej pracy.

Kotlarze z Zakładu Nr 3 w II kwartale br. wykonywać będą plany miesięczne o 4 dni wcześniej. Brygada ślusarska zobowiązała się przekraczać plan o 5 proc.

Wszyscy pracownicy LZM podjęli zobowiązanie pełnej, osobistej odpowiedzialności za rytmiczną wykonywanie planów dekadowych, miesięcznych i kwartalnych.

## BUDOWLANI WYKONAJĄ PRZED TERMINEM SWOJE ZADANIA

Załoga LPZB Odcinka Krańnik (Plac Budów Nr 4) zobowiązała się do 1 maja oddać w stanie surowym pięć baraków i stołówkę. Kwietniowy plan przekroczy o 15 proc.

Szczególnym entuzjazmem pracy wyróżniają się robotnicy budowy kierowanej przez ob. ob. Piotra Gałęckiego i Artura Polańskiego.

## Na warty 1-majowych

We współzawodnictwie o jak najlepsze wykonanie zobowiązań wyróżniają się w warty 1-majowych: brygada murarska Jana Rurzeckiego, wykonująca 255 proc. normy oraz brygady ciesielskie: Jana Pietrzyka — 350 proc. normy, Jana Kilińska — 300 proc., Bogusława Partyki — 230 proc. i Jana Madeja — 250 proc.

We współzawodnictwie indywidualnym produkuje murarz Władysław Piecyk, który wyrabia 500 proc. normy.

## WIĘCEJ SILNIKÓW WYREMONTUJA PRACOWNICY TOR W LUBLINIE

Także załoga lubelskich zakładów TOR postanowiła uczcić 1-majową święto

Pracownicy silnikowi pełnią 1-majową wartość podniosą wydajność od 40 do 80 proc.

Tow. tow. Wojciechowski i Gabriel przy ponadplanowych silnikach „Zetor” podwyższą wydajność swej pracy o 80 proc., Wróbel i Stefanik o 50 proc., Stochmajski, Michalak, Wawrzycki, Kołton i Bicz o 40 proc., Słezek i Jeżyna o 30 proc.

W dziale podwoziowni cenne zobowiązania podjęły brygady Sursysia, Drodza i Kowala, które postanowiły utrzymać przez cały rok normy uzyskane w czasie pełnienia wart.

Produjący tokarz Zygmunt Majewski zmniejszy w ramach wart o 10 proc. normę czasu przy wytaczaniu tulei cylindrowych, szlifierz Paprocki zmniejszy normę przy szlifowaniu wałów „Zetor” o 15 proc., a Zofia Dąbek obsługująca wiertarkę przy wierceniu bagnetów do snopu wiązałek zaoszczędzi 15 proc. czasu.

Warty trzymają również pracownicy stoisk regeneracyjnych i brygady transportowej.

## ZALOGA „ETERNITU” PODNIESIE JAKOŚĆ PRODUKCJI

Na cześć święta 1 Maja pracownicy „Eternitu” postanowili nie obniżając jakości dawać jak największą ilość produkcji.

Walowie: Ryszard Grabowski, Jan Drabik i Jan Wójcik zobowiązali się maksymalnie podnieść jakość wyrobów. Pracownicy zatrudnieni przy rozbiieraniu płyt szablonych przekroczy normę o dalsze 10 proc. Obsługa dziurkarki z pierwszej zmiany w składzie: Grzesiak, Banaszekiewicz, Brzeziński i Wójcik zobowiązała się dać po dwa tysiące sztuk szablonych miesięcznie więcej niż przewiduje norma, druga zmiana: Mazurkiewicz, Beraj i Kuropatwińska po 1000 szt. ponad normę miesięczną.

Dział wyprasek na sucho, zobowiązał się przekraczać systematycznie miesięczną normę do 160 proc., pracownicy zatrudnieni w dziale wyprasek na mokro postanowili osiągać miesięcznie 150 proc. normy.

## LZM WYKONAJĄ PLAN KWIENTNIOWY PRZED TERMINEM

Realizując podjęte długoterminowe zobowiązania pracownicy Lubelskich Zakładów Mięsnych zaciągnęli także 1-majowe warty produkcyjne.

Brygada młodzieżowa zatrudniona przy trebowaniu cielęcy postanowiła wykonać plan kwietniowy na cztery dni przed terminem oraz przez staranne rozbiórki zwiększyć ilość mięsa I klasy o 0,5%.

## Komunikat PKO i NBP

27 bm. oddziały i ekspozytory PKO i oddziały NBP w całym kraju, na podstawie dostarczonych im tabel urzędowych Min. Finansów, rozpoczęły wycoby premii i wykup obligacji z III losowania Narodowej Poczty Rozwoju Sił Polskich.

## Obrady ekspertów handlowych krajów Europy wschodniej i zachodniej

Dnia 25 kwietnia zakończyły się w Genewie obrady ekspertów handlowych krajów Europy wschodniej i zachodniej, które toczyły się od 13 bm. pod przewodnictwem sekretarza Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, Gunnara Myrdala.

W obradach wzięło udział 80 ekspertów z 25 krajów europejskich oraz z USA.

Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych.



## Aby spółdzielnie produkcyjne wykonały swoje zobowiązania

Wszystkie spółdzielnie produkcyjne naszego województwa podjęły, względnie podejmują obecnie zobowiązania długofalowe. Rzecz jasna, że przy podejmowaniu zobowiązań spółdzielcy biorą pod uwagę pomoc jaką otrzymują ze strony POM, GAN, PRN itd. Dlatego też zobowiązania powinny być opracowywane przy udziale przedstawicieli tych instytucji, aby później nie wynikały z tego tytułu nieporozumienia i przeszkody w wykonaniu zamierzonych zadań. Z drugiej strony zobowiązania spółdzielców powinny zobowiązywać POM i rady narodowe do ścisłego przestrzegania ustalonych harmonogramów prac, terminów dostaw materiałów, przysługujących kredytów itp. Niestety, dzieje się jeszcze tak, że dopiero po podjęciu zobowiązania spółdzielnia dowiada się, że cofnięto jej przynajmniej poprzednio kredyt, względnie też przydział budulca. Dość liczne są również wypadki nie dotrzymania terminów prac przez POM na skutek awarii, braku paliwa, źle wyremontowanych maszyn.

Spółdzielnia produkcyjna w Szychowicach m. in. podjęła zobowiązanie wybudowania kurnika, kilku domków, chlewni i domu ludowego. Zobowiązanie oparli spółdzielcy z Szychowic na przynajmniej przez Wydział Budownictwa kredytach i przydziale materiału budowlanego. Jak one zostały zrealizowane? Cztery domki stoją niewykończone, bo w ostatniej chwili cofnięto 20 tys. złotych przyznanego kredytu. Kurnik i chlewnia niewykończone, bo brak desek i cegły. Sprawa budowy domu ludowego dotychczas nie została rozstrzygnięta przez Wydział Oświaty WRN. Tak więc mimo szczerych chęci spółdzielcy stanęli wobec przeszkód nielatwych do pokonania we własnym zakresie. Piętrzą się one nie tylko w dziedzinie budownictwa, ale zarazem w gospodarce rolnej. Np. omoty przeciągnęły się poza wyznaczony termin z tego powodu, że POM nie udzielił należytej pomocy maszynowej. Ciągniki albo się psuły, albo po prostu tkwiły po kilka dni w blokadzie wprowadzone tam przez lekkomyślnych kierowców, którzy nie słuchając rad spółdzielców jechali gdzieś im się podobało. Dopilnować ich nie miał kto, bo brygadier był rzadkim gościem w spółdzielni. Nie lepiej przedstawia się sprawa w kampanii siewnej. Zle wyremontowane ciągniki w warsztatach POM ciągle się psują. Nie ma na miejscu mechanika, który by usuwał usterki. Np. traktorzysta Fabian 2 dni czekał na przybycie mechanika z POM. Zdarzają się i inne awarie, świadczące o złej organizacji pracy w POM. Po dwudniowej pracy w spółdzielni ciągniki stały półtora dnia bezczynnie z braku paliwa. Zbrakło go nie tylko traktorzystom, ale i w zbiornikach POM. Kierownictwo zapomniało o uchwale Rządu, że należy zaopatrzyć się w odpowiednią ilość paliwa. Dopiero, kiedy zbrakło go zupełnie, rozpoczęto na gwałt poszukiwania. A przecież od terminowego wykonania zawartej umowy przez POM zależna jest realizacja zobowiązań i uzyskanie wyższych plonów.

O niedbalstwie POM Mirze świadczy między innymi fakt, że między Szychowicami a Cichobuzem od dłuższego czasu stoi uszkodzony ciągnik „Urusus” i nikt nie troszczy się o jego remont lub też sprowadzenie do bazy. Traktor ma urwany bolec od sztang kierowniczej. Usterka, którą można było łatwo usunąć. Tymczasem zamiast tego, zaczęto niektóre części zabierać do innych traktorów. Tak POM Mirze dba o park maszynowy, na szczupłość którego ciągle narzeka. Nie rzadkie były również wypadki urywania się w trakcie pracy łap kultywatorów wadliwie przykręconych w warsztatach. To już nie zwykłe niedbalstwo, ale raczej czyn zakrawający na sabotaż gospodarczy.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że w wielu wypadkach POM Mirze stara się zastąpić różnymi trudnościami obiektywnymi, nie starając się

walknąć w sedno zła. Np. starszy agronom tłumacząc się brakiem środków lokomocji nie dogląda prac polowych. Skutek jest taki, że w Szychowicach leżał kilka dni roztrzęsiony, a nie przyorany obornik. W Cichobuzie II za płytko zoraną gleba pod owles zaskorupiała oczekując na siewy.

Wszystkie niemal POM skarżą się na brak agronomów. Rzecz jasna, że przy obecnym tempie organizowania spółdzielni produkcyjnych należy pamiętać o pełnej obsadzie etatów w POM, ale z drugiej strony kierownictwo POM samo niejednokrotnie stwarza sobie dodatkowe trudności nie wykorzystując należycie posiadanych kadr. W POM Lubyca Królewska, gdzie również narzeka się na niepełny etat agronomów, udzielono jednemu z nich urlopu akurat na okres akcji siewnej.

Dużo się mówi o współpracy brygad traktorowych z brygadami polowymi, ale w praktyce powiązanie tych ogniw jest jeszcze ciągle niedostateczne. Nieorganizowanie wspólnych porad produkcyjnych, brak dekadowych, tygodniowych i dziennych harmonogramów wpływa ujemnie na terminowe wykonanie prac. Oprócz tego nieskoordynowanie poszczególnych czynności narządów nie raz obie strony na bezpłodnie marnowanie czasu, sprzętu i paliwa.

Kierownictwo POM Opole — Podedwórze narzeka, i zresztą dość słusznie na fatalny stan dróg. Ale czy zawsze traktory grzęzną z powodu złych dróg? Nie. Często z powodu lekkomyślności lub niezadatności traktorzysty. Np. w dniu 8 bm. na środku wsi Wyhalew ugrzązł traktor ciągnący za sobą szeroką telerówkę. Wprawdzie innej drogi do wyjazdu w pole nie było, ale gdyby tak przed tym brygada traktora uzgodniła tę sprawę z brygadą polową, to telerówkę można byłoby wyciągnąć w pole koniami, a traktor bokiem drogi swobodnie mógłby przejechać. Niedopatrznie to spowodowało nie tylko nadmierne zużycie paliwa, ale zarazem opóźniło wykonanie prac polowych.

Podobnych wypadków można by przytoczyć wiele. Świadczą one o niedostatecznej trosce o sprzęt i o braku wzajemnej współpracy.

Rzecz zrozumiała, że jest to skutek słabej opieki ze strony organizacji partyjnych i Wydziałów Politycznych POM, które nie nauczyły się jeszcze kierować pracą brygad, a co najważniejsze nie kontrolują sposobu wykonania umów i harmonogramów prac.

Jak już wspomnieliśmy, w POM narzeka się na brak dostatecznej liczby agronomów, ale przecież siłami tymi rozporządzają nie tylko POM, ale i rady narodowe. Czy jednak służba rolna rad narodowych interesuje się sprawami spółdzielni produkcyjnych? Trzeba stwierdzić, że nie. Z wyjątkiem agronomów powiatowych, którzy od czasu do czasu odwiedzają spółdzielnie, urzędnicy aparatu rolnego przeważnie urzędują przy biurkach nie wiedząc nawet co się dzieje w spółdzielniach. Np. w spółdzielni produkcyjnej Kosów nie widziano dotychczas, ani jednego przedstawiciela GRN. Nic więc dziwnego, że przy takim stopniu zainteresowania spółdzielni ta do 10 bm. nie miała jeszcze zatwierdzonego planu gospodarczego na bież. rok.

W każdej gminie są instruktorzy i referenci rolni, w każdym powiecie jest liczny aparat służby rolnej. Gdyby wszyscy pracownicy aparatu rolnego zabrał się szczerze do roboty, to praca w spółdzielniach wyglądałaby znacznie lepiej.

Wytyczne KC w sprawie opieki nad spółdzielniami produkcyjnymi zobowiązują wszystkie organizacje partyjne do udzielania troskliwej pomocy spółdzielniom w zakresie realizacji planów produkcyjnych. Jak wobec tego wykonują wskazania partii KG i KP, które nie potrafiły uruchomić aparatu służby rolnej? Jak realizują je podstawowe organizacje partyjne, które zachowują się biernie wobec niewłaściwych metod pracy brygad polowych i traktorowych?

Zaniedbania te muszą być usunięte, trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że wykonanie podjętych zobowiązań przyczynia się nie tylko do umocnienia i rozwoju spółdzielni produkcyjnych, ale stwarza warunki do realizacji zadań Planu 6-letniego.

J-rz

## Narada aktywu pozaredakcyjnego „Sztandaru Ludu“

### O rozwój postępu technicznego w zakładach produkcyjnych Lubelszczyzny

Niezmiernie ważnym zagadnieniem, które stanowi nieodzowny warunek pełnej realizacji zadań Planu 6-letniego jest sprawa szybkiego rozwoju postępu technicznego w naszych zakładach produkcyjnych.

Pojęcie postępu technicznego, wykorzystania zdobyczy naukowych dla potrzeb produkcji zawiera w sobie nie tylko pełniejszą mechanizację zakładów, ale też małą mechanizację, rozwój racjonalizatorstwa, stosowanie nowych metod pracy, współzawodnictwo idące w kierunku usprawnienia pracy i likwidacji „wąskich gardeł”, upowszechnianie wynalazków i usprawnień, przestrzeganie dyscypliny technologicznej itp.

W związku z tym przed naszą gazetą stanęło zadanie szerszej popularyzacji tych zagadnień, głębszej analizy dotychczasowych braków i osiągnięć w tym zakresie, nawiązania ściślejszej współpracy z ludźmi, którzy codziennie stykają się z tymi sprawami i mają w tej dziedzinie poważny zasób doświadczeń.

Na naradzie aktywu pozaredakcyjnego Działu Ekonomicznego „Sztandaru Ludu”, na którą przybyli przodownicy pracy, inżynierowie i technicy z fabryk i budów omówiono zagadnienia, które w najbliższym okresie wymagają popularyzacji w naszej gazecie, celem głębszego zainteresowania nimi załóg robotniczych. Jednym z nich jest upowszechnianie wiedzy o nowych metodach pracy, opartych o wzory, których dostarczą nam producyjni ludzie radzieccy. Wiele zakładów produkcyjnych z powodzeniem stosuje już niektóre z nich, jak metodę Korabielnikowej, Zandarowej, Kowalowa itd., ale są też fabryki, do których nie dotarły nawet te, najbardziej popularne metody.

Zabierając głos w dyskusji inż. Napiórkowski i inż. Palacz z FSC im. B. Bieruta zwrócili uwagę na żywiołowość ruchu racjonalizatorskiego. W obecnym okresie uważa racjonalizatorów musi skupić się na istotnych potrzebach zakła-

du, na tematyce związanej jak najściślej z produkcją, musi iść w kierunku likwidacji „wąskich gardeł”. Oczywiście wiąże się z tym lepsza praca klubów i komórek wynalazczości i o to w pierwszym rzędzie musimy walczyć w naszej gazecie.

Z zagadnienia racjonalizacji usprawnień i wynalazków. Nie wykorzystanie zatwierdzonego usprawnienia to kloda pod nogi postępowi technicznemu. U nas, niestety, klody te rzuca się dość często, zwłaszcza na budowach LPZB. Tow. Zmuda przytoczył przykłady lekceważącego stosunku do usprawnień jako dowód, że sytuacja wymaga gruntownej zmiany na lepsze.

Rozwój postępu technicznego w dużej mierze uzależniony jest od doboru średniego. Właściwy stosunek majstrów do załogi, zapoznanie nowych robotników z produkcją, współpraca z nimi w celu ulepszenia pracy — to jedna z dróg wiodących do postępu. Na naradzie mówił o tym tow. Flis, jeden z przodowników pracy, obecnie brygadziста z FSC im. B. Bieruta.

Zagadnienie gospodarki materiałami, stosowanie materiałów zastępczych w produkcji, poruszono było na naradzie aktywu przez inspektora gospodarki materiałowej tow. Kurtza. W tematyce narady znalazły również odbicie zagadnienia postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy i in.

Sprawy poruszone na naradzie kierowniczych pracowników przemysłu wymagają dokładnej analizy i popularyzacji wśród szerokiego ogółu robotników, majstrów i inżynierów. Wychodząc z tego założenia uczestnicy narady postanowili opublikować w naszej gazecie szereg artykułów dotyczących tematyki narady, dzięki czemu wysunięte na niej wnioski zostaną przedstawione załogom placówek przemysłowych naszego województwa.

Kom.

## Na marginesie pokazowej rozprawy sądowej w LFMR

### Sprawa Jana Pastuszaka to nie tylko kradzież

Każdy dzień w fabryce jest na pozór taki sam, jeden do drugiego podobny. Ale suma tych dni, często znojących, pełnych wyrzeczeń daje bilans, nad którym warto się zastanowić. Bo pomyśleć, choćby „dławnia... Jeszcze przed kilku laty płuca robotników z trudem wciągały zapylone powietrze. Dziś otworami wentylatorów płynie bez przerwy rześki powiew, a pracę ludzkich rąk w wielu miejscach zastąpiły maszyny.

„Teraz gdy wiem, że fabryka jest nasza, wszystkich nas, rozumiecie, to aż się pracować chce. Gdy ulepszam jakąś maszynę, gdy przyczyniam się do zwiększenia produkcji, to wiem, że wzbogaca się nasz kraj, wzbogacamy się i my...” — mówił kiedyś wielokrotny racjonalizator Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych tow. Duda.

Nasza fabryka, nasz plan... Słowa te widać głęboko wrosły w serca robotników skoro nie szczędzą trudu, ni sił, aby wyciesko prowadzić walkę o produkcję. I bez przesady powiedzieć można, że producyjni formierze, kierownicy, wielokrotny racjonalizator Duda, stolarz Woliński, spawaczka Kowalska, to ci, którzy tak jak i wielu innych czują głęboko, że fabryka jest ich. Oni właśnie i im podobni swym wysiłkiem, swoją twórczą myślą zapisali swe imiona w najpiękniejszych kartach fabryki.

„Ale są i inne, ciemne, ponure karty, które, zdawać by się mogło, usiłują przysłonić tamte, usiłują zniwieżyć wysiłek Pastuszaka, Dudy, Kowalskiej...”

„W dniu 13.IV.1952 r. stolarz Kiełbiński zameldował o tym, że skradziono mu dwa wiertła, jedno obcegi, dwa dłuta, sześć par zawieszów do młocarni. W kilkanaście dni po tym monterowi Stefanikowi spod rąk prawie ściągnięto ręczną korbę

do wiertła. 4 września ub. r. brygada montażowa Wojciechowskiego stwierdziła brak 3 metrów płótna do młocarni...” — oto wyjątki z owych ponurych kart.

I tak co kilkanaście dni ginęły wciąż to koła zębate do młocarni, to znów wałki widłowe, to części do kieratów PO 26. Ginęły kufajki, bluzy służbowe, trzewiki...

I słusznie nazwał którychś z robotników tę czarna listę drobnych kradzieży, kartą zdrady. Tak, to jest zdrada w stosunku do tych wszystkich robotników, którzy tyle trudu wkładają co dzień w to, aby ich fabryka produkowała coraz więcej maszyn, by posiadała coraz lepsze urządzenia.

Kim są ci, którzy śmiało wyciągają rękę po ich wspólne dobro, po ich wspólne bogactwo?

Człowiek siedzący na ławie oskarżonych jest młody, ma zaledwie dwadzieścia dwa lata, ma bladą twarz. Pamiętała go tu w fabryce, gdy w mundurze strażaka, z przywiezionym u boku toporkiem przemierzał hale produkcyjne. Jemu to powierzono pieczę nad całością mienia fabrycznego w dniu 29 stycznia br.

I właśnie 30 stycznia rano do majstra Brevińskiego przybiegł z rana robotnik.

— Towarzyszu, pas! Pas transmisyjny skradziono... Od piły wahadło wzięte... nie możemy pracować — mówił drżącym, urywanym z oburzenia głosem.

Oburzenie wstrząsnęło robotnikami. Kleli. Bo jakże to? Oni starają się, by produkcja szła, by sztybelić wykonać plany, a tu przyjdzie taki... i wyciągnie łapę po ich wspólne dobro.

Któż goś z pierwszych dni lutego w toku rewizji w domu Jana Pastuszaka uświadomiono schowany za piecem pas transmisyjny od piły

wahadłowej. Ten sam pas, który zginął kilka dni temu na oddziale „P”.

Dziś w świetlicy fabrycznej odbywa się sąd. Stoł przed sędzią Pastuszak, ale nie widać skruchy na jego bladej twarzy. Mówi za to, wykrętnie, mgliście o swojej niewinności, opowiada o mitycznym „Józiu”, od którego rzekomo kupił pas, ów pas, który jego pieczy powierzono w tę krytyczną noc z dnia 29 na 30 stycznia br.(!)

Siedzą w ławkach, na widowni: Kowalska, Kowalska i Duda. Z wyrazu twarzy widać, że chcą powiedzieć: „To świństwo, Pastuszak, to zdrada nas wszystkich...”

Pastuszak mówi o sobie. Dowiadujemy się o tym, że był w szkole górniczej w Bytomiu, że był w SP. Państwo Ludowe otworzyło przed nim wrota uczelni, otwierowało naukę pracę. Czemu zapłacił to wszystko? Zapłacił zdradą. Wolął kraść.

Ileż wart był ów pas transmisyjny? Około tysiąca stu złotych. Niewiele. A ile warte były wciąż ginące zawieszki, wiertła, śruby, części, koła zębate, obcegi? Każda z tych rzeczy również nie wiele kosztuje, ale w sumie urasta do liczby równającej się wartości kieratu, wartości młocarni. Rośnie wciąż, by osiągnąć sumę 2 młocarni, trzech, pięciu. Pięć młocarni nie wyjedzie na wieś bo nim zostaną zmontowane wspólnym wysiłkiem uczciwych robotników i innych rozkradnie je Pastuszak...

Nie jest bezsilny robotniczy Ludowy Rząd, nie może być bezsilne całe społeczeństwo, musi i będzie nieubłaganie walczyć ze złodziejami mienia publicznego, z tymi drobnymi złodziejami, którzy starają się wszędzie wsunąć swoje lepkie ręce. Rząd Ludowy wydał dekret, który jest skutecznym orężem w walce z plagą „drobnych kradzieży”. Na mocy

tego dekretu w obliczu całej załogi na rozprawie pokazowej w trybie doradczym został skazany na karę 4 lat więzienia złodziej mienia publicznego Jan Pastuszak.

Podobna kara spotka wkrótce i jego kompana Poklepkę, spotka każdego, kto odważy się sięgnąć po nasze wspólne dobro, kto odważy się okradzać naszą, z takim trudem, tak ofiarnie odbudowywaną ojczyznę.

Sprawa Jana Pastuszaka, to nie tylko sprawa kradzieży, zdrady, to również sprawa braku czujności ze strony referatu kadr, ze strony rady zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej LFMR. Jan Pastuszak pracował w fabryce zaledwie trzy tygodnie. Znano jego nazwisko, datę urodzenia... poza tym nie wiedziiano o nim nic, a jednak bez wahania powierzono mu odpowiedzialność stanowisko stróża mienia publicznego. Nie jest to sprawa odosobniona. W LFMR obsadzenie odpowiedzialnych stanowisk, to często bezmyślne zaangażowanie pierwszych z brzęgu ludzi, którzy niejednokrotnie nie zasługują na zaufanie.

Jest jeszcze inna sprawa. Młody Jan Pastuszak, to jeden z tych, do których nie dotarło zakładowe koło ZMP. Nie uczyniono nic, by młodych, przybyłych ze wsi robotników otoczyć opieką, nauczyć poszanowania dla mienia społecznego, szacunku dla pracy. I właśnie Jan Pastuszak, oskarżony o kradzież pasa transmisyjnego mógłby o ten brak opieki oskarżyć koło ZMP w LFMR. Nie dotarli do niego i zeszli drogą, na której grasuje wróg. Sprawa Jana Pastuszaka z pewnością stała się przelicznikiem nauką dla innych, dla tych, którzy zechcą spróbować łatwego chleba i dla tych gapów, którym brak czujności pozwala beztrako spać i dla tych wreszcie, których obowiązkiem jest uczyć i wychowywać.

(U)



# Brak pracy politycznej odbił się ujemnie na akcji siewnej w powiecie radzyńskim

Do najważniejszych zadań poprzedzających kampanię siewną należało terminowe rozprawienie nawozów sztucznych do spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych. Są powiaty w województwie lubelskim, które z zadania tego wywiązały się zupełnie dobrze, jak np. Biłgoraj i Kraśnik, ale są i takie, gdzie dotychczas jeszcze większość nawozów zalega magazyny punktów sprzedaży. Do takich opóźnionych powiatów należy Radzyń. Do 15 kwietnia br. w powiecie tym nawozy azotowe zostały rozprawione w 70,5 proc., fosforowe w 71,7 proc., a potasowe zaledwie w 59 proc.

Cyfrы te świadczą o karygodnym niedbalstwie służby rolnej rad narodowych, która z jednej strony nie potrafiła odpowiednio zmobilizować chłopów i przekonać ich o korzyściach płynących ze stosowania nawozów z drugiej zaś nie dopilnowała uruchomienia na czas kredytów dla małych i średniorolnych chłopów.

## Jan Winiarski przoduje w kontraktacji

Wielu jest chłopów w gminie Bełżyce (pow. Lublin), którzy zasługują na wyróżnienie w kontraktacji trzody chlewnej. Do takich należą: Edward Kołtuniewicz z gromady Bełżyce, który dostarczył w tym roku zakontraktowanego tuczniaka wagi 280 kg, Mieczysław Gutowski z gromady Zastawie, którego tuczniak ważył 267 kg., Michał Wełna z gromady Wierchowiska, Władysław Szymczyk z gromady Krężnica, Michał Chmielewski z Bełżyce i wielu innych. Dzięki nim i im podobnym plany kontraktacji są realizowane w terminie i z nadwyżką. Jednak na specjalną uwagę zasługuje wzorowy hodowca Jan Winiarski z gromady Bełżyce, który w tym roku odsprzedał już państwu 3 zakontraktowane tuczniaki łącznej wagi 735 kg. Ob. Winiarski oprócz tego wykonał obowiązkowe dostawy a przed żniwami dostarczy jeszcze czwartego zakontraktowanego tuczniaka.

Wyniki te ob. Winiarski osiągnął dzięki temu, że stosując się do wskazówek lektorów Upowszechniania Wiedzy Rolniczej racjonalnie tuczy trzodę. Tak np. ostatnio dostarczony przez niego tuczniak ważył 275 kg. Wprawdzie zdarza się, że chłopci dostarczają sztuki o wyższej wadze, ale warto podkreślić, że tuczniak ob. Winiarskiego osiągnął tę wagę w ciągu 14 miesięcy.

Ob. Winiarski gospodarząc na 3 hektarach ma duży dochód z hodowli. Przykład z niego winni brać wszyscy chłopci. W ten sposób nie tylko z łatwością wykonają obowiązkowe dostawy, ale osiągną duże korzyści.

Władysław Kamiński  
korespondent terenowy

## Korespondenci niszą

### Mało i średniorolni chłopci wbrew knowaniom kułackim organizują spółdzielnie produkcyjne

Z terenu wszystkich powiatów naszego województwa coraz częściej i coraz liczniej napływają meldunki o powstawaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, o zrzeszaniu się chłopów w gospodarstwa zespole. Na zebraniach organizacyjnych chłopci sami wyczerpująco omawiają możliwości przejścia na gospodarkę zespole. Walczą przy tym bezwzględnie z wrogą robotą kułacką.

Oto co donosi nam nasz korespondent z Wierzbna (pow. Chełm): Ruch spółdzielczości produkcyjnej na terenie gm. Olchowiec zyskuje coraz głośniejsze zwolenników. Szczególnie zainteresowanie sprawą spółdzielczości wykazują kobiety. Gospodynie wiejskie, przeciążone dotychczas pracą, dostrzegają w nowej formie gospodarki wszechstronniejsze możliwości w kierunku rozwoju, jaśniejszą przyszłość dla swoich dzieci, 24 gospodarzy z gromady Busówno wraz ze swoimi rodzinami zapisało się do spółdzielni III-go typu.

Inny korespondent z Kłodnicy pisze, że i tam mimo wielu trudności i przeszkód powstała spółdzielnia produkcyjna. Organizatorami jej byli dawni fonałci dziedzica Rosso-

Kierownik Wydziału Rolnictwa przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radzynie stwierdza, że istnieją gminy w powiecie radzyńskim jak np. Suchowola, gdzie nawozy zostały rozsprzedane w 100%, ale istnieją i takie jak np. Milanów, gdzie dotychczas osiągnięto zaledwie cyfrę 24 proc. Nieliczone jest w gminie Jabłoń, w której rozprawiono nawozy tylko w 27 proc.

Zachodzi pytanie, dlaczego w jednych gminach aparat służby rolnej potrafił stanąć na wysokości zadania i rozprawiać w terminie nawozy, a w innych nie.

Winę za niewykonanie planu rozprawienia nawozów w gminach pozostających w tyle ponosi ZSCh i inne organizacje masowe, które nie potrafiły uświadomić chłopów o korzyściach płynących z pomocniczego nawożenia gleb. Również siliły się mało przejawiali starania o pełne przeprowadzenie przygotowań do siewów, a sprawa nawozów sztucznych zupełnie się nie interesowali. Tłumaczenie zaniedbań tej akcji małym popytem ze strony chłopów jest nieistotne, ponieważ istnieją gminy w powiecie, w których nawozy zostały rozprawione w 100 proc., a gdy do akcji rzucono akty powiatowy, cyfry rozprawienia nawozów wzrosły tam dwu- a nawet trzykrotnie. Należało tylko wcześniej o tym pomyśleć, a nie dopiero wówczas, gdy plan państwowy załamał się.

#### A KONTRAKTACJA?

Znowu cyfry na dzień 15 kwietnia br.: 80,5 proc. planu kontraktacji buraków cukrowych, 63 proc. — rzepaku, 42 proc. — lnu.

Do cyfr tych nie potrzeba komentarzy. Okazało się, że w powiecie radzyńskim popełniono te same błędy co w roku ubiegłym. W 1952 roku plan kontraktacji roślin przemysłowych wykonano zaledwie w 17 proc. W porównaniu z tą cyfrą wykonanie tesoroczne planu kontraktacji przedstawia się o wiele lepiej, niemniej jednak aparat służby rolnej uczynił za mało, by osiągnąć stuprocentowe wykonanie planu.

Agencję kontraktacji nie stanęli na wysokości zadania. Jedni drugim robili „konkurencję”. Agent roszarni GS w Tłuscu nawet odstępował chłopów od kontraktowania buraków cukrowych twierdząc (we własnym oczywiście interesie), że o wiele obłacalniesz jest kontraktacja gryki. W wyniku takiej pracy plan kontraktacji gryki w tej gminie został wykonany w 200 proc., buraków zaś tyl-

ko w 78 proc. Oczywiście nie jest to wypadek odosobniony.

Z kontraktacji najlepiej wywiązała się gmina Suchowola, która do dnia 15 kwietnia br. wykonała plan kontraktacji buraków cukrowych w 99% i w tym samym procencie zakontraktowała len. Na ostatnim miejscu znajduje się gmina Komarówka, która zakontraktowała tylko 33 proc. buraków, 45 proc. lnu i 52% rzepaku. Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja w gminie Kąkolewnica. 55 proc. buraków cukrowych, 30 proc. lnu i 42 proc. rzepaku — oto cyfry świadczące o niedołęstwie tamtejszego aparatu skupu i kontraktacji.

Analizując wykonanie planu kontraktacji nie sposób nie wspomnieć o pracy samych cukrowni. Od nich bowiem, od pracy ich agentów zależy w dużej mierze wykonanie planu kontraktacji buraków cukrowych. Jest to tym bardziej ważne, że w powiecie radzyńskim w roku bieżącym plan ten został podwyższony o 200 ha.

Jakże często słyszy się w terenie narzekania chłopów na nieterminowe dostarczanie przez cukrownie wysłoków do karmienia bydła. Należy zanotować skandaliczny fakt, że dotychczas jeszcze cukrownie w powiecie radzyńskim nie wywiązały się z umów, dostarczając chłopom, którzy zakontraktowali w ubiegłym roku buraki tylko 60 proc. należnych im wysłoków.

Niedotrzymanie umów przez cukrownie w znacznej mierze zahamowało prace kontraktacyjne w powiecie radzyńskim. Nie znaczy to jednak by organa rad narodowych były zupełnie bez winy. Bo przecież obowiązkiem rad narodowych było koordynowanie pracy agentów kontraktacji, było dopilnowanie realizacji planu i pomaganie służbie rolnej w przewidywaniu napotkanych trudności. Z tego jednak obowiązku rady narodowe nie wywiązały się w dostatecznym stopniu. Dopiero 20 kwietnia br. wyjechało w teren ponad dwustu aktywistów z instytucji powiatowych by pomóc agentom kontraktacji w wykonaniu planu.

#### RADY NARODOWE W SIEWACH

Siewy rozpoczęły się w powiecie radzyńskim w dniu 24 marca br. Pierwszą przystąpiła do tych prac gromada Rudnik, za nią inne gromady położone na wyższych gruntach, jak Zahaiki, Żerocin i Misie. Do akcji użyto 885 prywatnych siewników zbożowych i 276 „komowskich”, nie licząc siewników POM.

Mimo, że w zasadzie siewników wystarczało zaledwie 75 proc. rolników siewnikami. Inni z braku uświadomienia stosowali siew ręczny. Również sprawa używania do siewów ziarna selekcyjnego przedstawiała się w powiecie radzyńskim źle. Jedyną spółdzielnię produkcyjną, nie licząc oczywiście PGR-ów, stosowały do siewów w 100 proc. nasiona kwalifikowane, gospodarze indywidualni natomiast zaledwie w 15 proc.

Aby skutki tych zaniedbań zmniejszyć do minimum trzeba, by Prezydium Powiatowej Rady Narodowej

w Radzynie poważnie zastanowiło się nad swoją dotychczasową pracą w czasie kampanii siewnej i po dokładnym jej przeanalizowaniu, wyciągnęło właściwe wnioski.

A wnioski są przecież proste. Trzeba ściślej powiązać pracowników PRN z terenem, trzeba systematycznej kontroli wykonywanych poleceń, trzeba wreszcie ofiarnej, ciągłej pracy politycznej, pracy uświadomiałej. Gdy te postulaty zostaną spełnione, na pewno większość dotychczas popełnianych błędów więcej się nie powtórzy.

EKA



Regina Sala z Fabryki Wyrobów Metalowych zaciągnęła Warty I Majowej pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku” i wezwała całą załogę do pójścia w jej ślady.

## Więcej troski o racjonalizatorów w LPZB

Szeregi racjonalizatorów w LPZB wzrastają z każdym dniem. Do Klubu Techniki i Racjonalizacji napływa coraz więcej wniosków, któ-

re po zastosowaniu w produkcji pomagają przedsiębiorstwu w realizacji planów.

W roku ubiegłym racjonalizatorzy z LPZB opracowali 22 wnioski. Wiele z nich zastosowano w Zarządach i Zjednoczeniach Budownictwa Przemysłowego, a nawet w innych resortach naszego przemysłu. Usprawnienia te przyniosły LPZB w roku ubiegłym 107 tys. złotych oszczędności. Racjonalizatorzy otrzymali premie na sumę 15 500 zł i wysokie odznaczenia państwowe.

Jan Skalecki, robotnik ze stolarni nr 3, zastosował przy zlebarce przyrząd ułatwiający frezowanie listów profilowych. Dzięki temu pomysłowi zamiast trzech operacji wykonuje się jedną, a tym samym skracca się czas produkcji o 75 procent.

Blacharz Aleksander Galkowski ulepszył haki do przytrzymywania rylnen. Pomysł ten pozwala na oszczędność w materiale i ułatwia właściwy spąd rylnen.

Bardzo prosty i ciekawy przyrząd do włączania elementów, zbrojarskich zastosował ob. Stanisław Wiczorek. Skracca on czas włączania przy mniejszym niż dotychczas wysiłku fizycznym.

Kilka cennych pomysłów zgłosił również wielokrotny racjonalizator ob. Paweł Semeniżyn. Skonstruował on między innymi przyrząd do wyrabiania zawiasów, który zastępuje pracę 7 ludzi.

Samodzielny monter Stefan Gumieniak zastosował przy przewodach hamulcowych specjalną sprężynę, która zapobiega niszczeniu przewodów hamulcowych.

Cenne są również pomysły racjonalizatorskie - Michała Komorowskiego, Władysława Czapli, Edmunda Plewki i Stanisława Grobli.

Mimo poważnych osiągnięć ruch racjonalizatorski w LPZB nie spotyka się z należytych zrozumieniem. W roku ubiegłym uruchomiono wprawdzie w LPZB Poradnię Techniczną z biblioteką, ale jest ona zawsze zamknięta i nie wiadomo kto posiada klucz do niej. Racjonalizatorzy zrzeszeni w klubie nie otrzymują żadnej pomocy ze strony inżynierów i techników zatrudnionych w LPZB. Zbyt mało interesuje się klubem Polski Związek Inżynierów i Techników Budowlanych.

Niewiele również uwagi poświęca się w LPZB rozpowszechnianiu i stosowaniu w produkcji zatwierdzonych już pomysłów racjonalizatorskich. Np. przyrząd do gnięcia żelaza pomysłu racjonalizatora ob. Stanisława Wiczorka wykonano jeszcze w roku ubiegłym, ale nikt do tej pory nie zatroszczył się o dostarczenie tego przyrządu na poszczególne budowy. W magazynach LPZB znajdują się jeszcze niewykorzystane narzędzia - pion, które przyspieszają pracę murarza i w dużej mierze wpływają na jakość wykonawstwa, szablon okienne, szufle do podawania zapraw, fan-dle do tynkowania, jarmza do szalunków używane przy robotach betoniarzskich, gietarki do gnięcia grubego żelaza (należy zaznaczyć, że żelazo w ZB nr 2 w Rejowcu w dalszym ciągu wygina się w kłuzi przy pomocy ognia, co powiększa

koszty produkcji), są również kompletne aparaty do malowania ścian, zmechanizowane ręczne piły ciesielskie, dłutownice, świdy, heblarki elektryczne itd. Sprzęt ten nie jest używany przez robotników na budowach. Pracują oni w dalszym ciągu starym systemem i prymitywnymi narzędziami. Taki stan rzeczy wpływa źle na dalszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego i odbija się ujemnie na realizacji zadań produkcyjnych.

Przed Lubelskim Przemysłowym Zjednoczeniem Budowlanym stoją w roku bieżącym bardzo odpowiedzialne zadania. Ich wykonanie w znacznym stopniu byłoby ułatwione przez zastosowanie w produkcji w szerszym niż dotychczas zakresie pomysłów racjonalizatorskich. I dlatego sprzęt wykonany na podstawie wniosków racjonalizatorskich nie powinien leżeć w magazynach, ale trafić do rąk robotników na budowy.

W realizacji planów produkcyjnych, przewidzianych na rok bieżący pomoże również właściwa praca działu technicznego i rad zakładowych oraz opracowanie aktualnych norm dla pracy przy użyciu sprzętu racjonalizatorskiego.

PZITB powinien otoczyć większą niż dotychczas opieką Klub Techniki i Racjonalizacji w LPZB, służyć pomocą i radą racjonalizatorom a kierownictwo LPZB udostępnić zainteresowanym tą sprawą robotnikom korzystanie z poradni technicznej i biblioteki.

Józef Stanisławski  
korespondent zakładowy



# Przed świętem klasy robotniczej Pierwszy Maja w krajach kapitalistycznych

Klasa robotnicza w krajach kapitalistycznych i kolonialnych przygotowuje się do obchodu Święta Pierwszomajowego w niezwykle trudnej sytuacji. Reakcja czyni gorączkowe wysiłki, aby terrorem i prześladowaniami pozbawić masę pracującą elementarnych praw demokratycznych, zdławić postępowy ruch robotniczy, a w szczególności — nie dopuścić do obchodu Święta Pierwszomajowego. W Paryżu policja przygotowuje się do rozpędzenia demonstracji pierwszomajowej. W Grecji, Tunisie, Iraku oraz w innych krajach kapitalistycznych i zależnych demonstracje pierwszomajowe zostały zabronione. Policja japońska bierze udział w manewrach ćwiczebnych, szykując się do rozpędzenia demonstracji w Tokio. Na ulicach i placach Zachodniego Berlina ukazały się amerykańskie czołgi, szkolące się w „walkach ulicznych”.

Szef policji nowojorskiej odwołał uprzednio udzielone zezwolenie na zorganizowanie w Nowym Jorku pochodu pierwszomajowego. Pochód taki odbywał się w Nowym Jorku niemal corocznie, począwszy od 1890 r. Władze policyjne zezwoliły jedynie na odbycie wiecu z okazji 1 Maja na jednym z placów nowojorskich — Union Square.

W tych warunkach, w warunkach terroru, organizacje robotnicze — partie komunistyczne i demokratyczne zamierzają uczcić Dzień Pierwszomajowy potężnymi demonstracjami, strajkami i masowymi wystąpieniami. Światowa Federacja Zwią-

ków Zawodowych oraz główne centralne związkowe Francji, Włoch i innych krajów wzywają masę pracującą do przeciwstawienia 1 Maja w dzień energicznej walki o zaspokojenie bieżących zadań — zwykłą płac, polepszenie warunków pracy, wprowadzenie ubezpieczeń społecznych. Pod tymi właśnie hasłami toczą się przygotowania do obchodu święta we Francji i Włoszech — w krajach będących widownią zacieklej walk klasowych, gdzie miliony walczą o chleb, pracę i swobody demokratyczne.

We wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych Pierwszy Maja będzie dniem walki o swobody demokratyczne i niezawisłość narodową, o pokój, o przyjacielską współpracę międzynarodową. Pod tymi hasłami rozpoczęły nową kampanię przedwyborczą postępowe siły Włoch z partią komunistyczną na czele. Pod tymi hasłami będą demonstrować 1 Maja ludzie pracy w Niemczech zachodnich, którzy wzmagają walkę przeciwko militarystycznemu układowi bożskiemu, przeciwko odradzaniu armii faszystowskiej, walczą o pokój i zjednoczenie kraju.

22 kwietnia zakończyła swe obrady wiedeńska sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na sesji zapadła wyjątkowo doniosła uchwała o zwolnieniu w październiku roku bieżącego

w Wiedniu III Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Obchód Święta Pierwszomajowego stanowi doniosły etap przygotowań do Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Każdy dzień przynosi coraz to nowe dowody cementowania jedności i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Świadczą o tym wspólne wystąpienia central związkowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji, Włoch, Luksemburga i postępowego Związku Górników Belgii przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i formowaniu „armii europejskiej”. Świadczą o tym również wyniki zakończonych niedawno sesji komitetów administracyjnych międzynarodowych central związków — górników, włóknarzy, garbarzy. Wzywają one robotników różnych zawodów do obchodu Święta Pierwszomajowego potężnymi demonstracjami jedności.

Wreszcie świadczy o tym wymowne zacieśnienie węzłów przyjaźni między różnymi organizacjami robotniczymi Azji: na demonstrację pierwszomajową w Pekinie przybędą delegacje z Japonii, Indii, Indonezji i innych krajów.

W atmosferze olbrzymiego entuzjazmu przygotowują się postępowe siły ruchu robotniczego krajów kapitalistycznych do obchodu Święta Międzynarodowej Solidarności ludzi pracy.

# Ze sportu — Polska zwycięża NRD 4:3 w podnoszeniu ciężarów

Międzypaństwowe zawody w podnoszeniu ciężarów między reprezentacjami NRD i Polski, rozegrane 26 bm. w hali AWF na Bielanach, przyniosły zwycięstwo drużynie polskiej 4:3. W wadze średniej Polacy oddali punkty walkowerem z powodu nieznacznej nadwagi Becka, podobnie jak drużyna NRD w wadze półciężkiej, w której jej reprezentant Leopold przekroczył nieznacznie limit tej kategorii. W obu spotkaniach towarzyskich w tych wadach Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo.

Cennym dorobkiem zawodów jest ustanowienie czterech rekordów Polski: Fus w trójbój wagi lekkiej — 295,5 kg, Roguski (waga lekko-ciężka) w podręczu — 140 kg i w trójbój — 350 kg oraz Witurki w trójbój wagi ciężkiej — 332,5 kg.

W sumie wszystkich trójbójów drużyna polska uzyskała 2152,5 kg a zespół NRD — 2087,5 kg. Suma trójbójów drużyn polskiej świadczy o dalszym wzroście poziomu naszych sztangistów. Dla porównania warto

dodać, że podczas spotkania z doskonałymi sztangistami radzieckimi w 1951 r., od których nasi zawodnicy nauczyli się wiele, drużyna polska miała w sumie 1870 kg. W rok później na mistrzostwach Polski suma trójbójów wynosiła już 1970 kg, a w niedzielnych zawodach Polacy jeszcze bardziej poprawili swoje wyniki.

## Pływacy Spójni (Poznań) ustanowili nowy rekord Polski

Realizując zobowiązania pierwszomajowe pływacy poznańskiej Spójni ustanowili nowy rekord zrzeszeniowy Polski oraz rekord okręgowy. Sztafeta w składzie: bracia Lutomszy, Tuchóke i Wołczyński przeplłynęła dystans 4 x 100 m st. grzbiet, w czasie nowego zrzeszeniowego rekordu Polski — 5:17,5 min.

Rekord okręgu na 100 m st. dow. ustanowiła Przyborowiczówna w czasie 1:14,4 min.

## Gwardia Kraków zdobyła awans do I Ligi Bokserskiej

W decydującym spotkaniu o wejście do I ligi bokserskiej Gwardia (Kraków) pokonała Gwardię (Ślępsk) 14:6.

Wyniki techniczne (w kolejności wag — na pierwszym miejscu bokserzy krakowscy): Janicki wypunktował Wiśniewskiego, Walczak uległ na punkty Rozpierskiemu, Brzeziński wypunktował Ponante II, Graff przegrał na punkty Konarszewskim, Kudziak pokonał na punkty Kosickiego, Chodorowski zwyciężył na punkty Szulca, Musiał wygrał na punkty z Cyranem, Kraus wypunktował Ponante I, Biel II zdobył punkty w o. Biel I przegrał przez podda-

nie sekundanta w pierwszym starciu z Łysiałkiem.

## Zgłaszajcie się na studia do AWF

W związku z szybkim rozwojem sportu i KF istnieje konieczność zwiększenia kadr sportowych, które szkoli Akademia WF i Wyższe Szkoły WF we Wrocławiu, Poznaniu i Krakowie.

Warunki przyjęcia na studia: wiek 18—25 lat, wykształcenie średnie, dobry stan zdrowia, sprawność fizyczna i znajomość sportu.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na studia WF składają egzaminy wstępne:

1) pisemny — na temat związany z kierunkiem studiów (3 tematy do wyboru z higieny, biologii i sportu).

2) ustny — z nauki o Polsce i świecie współczesnym oraz z fizyki.

3) ze sprawności fizycznej (gimnastyka, pływanie, lekkoatletyka).

Studium na wyższych uczelniach WF otrzymują stypendia i mają prawo korzystania z domów akademickich. Uczelnie zapewniają zaopatrzenie młodzieży w kostiumy ćwiczebne i sprzęt sportowy.

## Z zagranicznych boisk piłkarskich

PRAGA. W meczu piłkarskim o puchar Europy środkowej C ochosło walczyć Włochy 2:0 (0:0). Obie bramki padły w drugiej połowie meczu ze strzałów Pazickiego.

Zawody zgrupowały na stadionie w Pradze 45 tys. widzów.

BUDAPESZT. Piłkarze Węgler walczyli 26 bm. na dwóch frontach z Austrią. W meczu pierwszych drużyn w Budapeszcie wynik był remisowy 1:1 (1:1). W spotkaniu drugich reprezentacji w Wiedniu zwyciężyła Austria 1:0 (1:0).

MOSKWA. W drugiej kolejce spotkań piłkarskich o mistrzostwo ZSRR, mistrz Związku Radzieckiego Moskiewski Spartak zremisował w Kujbyszewie ze Skrzydłami Sowietów 0:0. Wynikiem leżbramkowym zakończył się również mecz Spartaka (Wilnius) z Lokomotiw (Moskwa). W Charkowie miejscowy Lokomotiw wygrał 1:0 z leningradzkim Dynamem, a w Kijowie spotkanie drużyn Dynamo Kijowa i Moskwy przyniosło

zwycięstwo gospodarzom 1:0. Dynamo (Tbilisi) pokonała na własnym boisku Zenit (Leningrad) 3:1, zespół MWO wygrał z Torpedo (Moskwa) 1:0.

Po dwóch rundach bez porażki jest tylko wicemistrz ZSRR Dynamo Kijów. Mistrz ZSRR Spartak (Moskwa) w obu meczach uzyskał wyniki bezbramkowe, a zdobywca pucharu ZSRR Torpedo (Moskwa) ma już dwie porażki.

## Korespondenci sportowi piszą:

Członkowie sekcji piłkarskiej Kola Sportowego Budowlani w Puławach zobowiązali się dla uczczenia Święta Pracy zdobyć normy na odznakę SPO II stopnia, uczeszać punktualnie na treningi. Wykonać gazetkę ścienną do świetlicy (2311).

W Piaskach odbyły się zawody sportowe z udziałem ekipy sportowców z ZS Stał Świdnik.

Zawodnicy Stał rozegrali z drużynami LZS Piaski zawody: w te-

nisie stołowym oraz w siatkówce. Na zakończenie imprezy odbyły się pokazy motorowe.

Przy Domu Książki w Lublinie powstało Kolo Sportowe „Spójnia”, zrzeszające 40 członków. (1937).

W Hrubieszowie odbyły się zawody w koszykówce męskiej o puchar przechodni PKKF. W zawodach wzięły udział 3 zespoły. W imprezie tej zwyciężyła drużyna KS Ogniwo Hrubieszów. (1377).

K. J.

## Polska A — Stalinogród 3:2 w piłce nożnej

Przygotowując się do międzypaństwowego meczu piłkarskiego z CSR (Wrocław 10 maja br.) pierwsza reprezentacja Polski rozegrała 26 bm. mecz treningowy z reprezentacją Stalinogrodu, zwyciężając 3:2 (1:1).

Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Szymkowiak, Gędek, Bartyla, Banisz, Narloch, Bielek, Alszner, Kohut, Brajter, Cieślak, Mordarski; barw Stalinogrodu bronili: Budny, Grzegorzczak, Jahuda, Bomba, Wieczorek, Slekiera, Sobek, Więcek, Krajewski, Krawczyk, Wiśniewski.

W 27 min. spotkanie Brajter uległ kontuzji po zderzeniu z Jahudą. Miejsce jego zajął Anioła i od tej chwili do końca meczu kilkakrotnie zmieniano się ustawienie ataku reprezentacji.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Alszner (44 min.) oraz Kohut (58 i 90 min.), dla pokonanych: Więcek (45 min.) i Wiśniewski (87 min.).

**Rzemieślnicza Spółdzielnia Kuśnierzy W KUROWIE**

zawiadamia hodowców z okolic Włodawy i Parczewa, że od dnia 1 maja 1953 r. uruchamia we Włodawie i Parczewie przy Rynku punkty przyjęć

**SKÓR BARANICH**

do wyprawy i zycia. Odbiór wyrobów gotowych dokonywany będzie w tych punktach.

**Punkty czynne będą tylko w dni targowe:**  
We Włodawie w każdy czwartek  
W Parczewie w każdy wtorek

Informacje udzielane są na punkcie. 302/K

**Fracownicy poszukiwani**

KIEROWCÓW samochodowych I i II kat. prawa jazdy, MONTERÓW silnikowych, MONTERÓW podwozowych, LAKIERNIKÓW, TAPICERA, ELEKTROMECHANIKÓW samochodowych, POMOC monterów silnikowych i podwozowych, MAJSTRA Stacji Obsługi, KONTROLERA technicznego, GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, STARSZYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH REFERENTÓW Zakupu i Zaopatrzenia, REFERENTA przeciwpożarowego zatrudni natychmiast EKSPozytura Państwowej Komunikacji Samochodowej w Kraśniku. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Ekspozytury PKS Kraśnik (byłe Koszary). Zakwaterowanie w hotelach robotniczych zapewnione. 310/K

**LUBELSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO**

w Lublinie — Zakład Nr 2, ul. Stalinradzka 60

przyjmują zamówienia na wyrób wszelkich swetrów z powierzonego surowca oraz do-rabianie stopek do pończoch wełnianych i bawełnianych. 308/K

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**ZGUBY**

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Karczmińska, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, przepustkę wydaną przez ZWSI w Poniatowie oraz bilet miesięczny na nazwisko Woźniak Jan. 628g

Zgubiono kwit Nr 1161 wydany przez sklep komisowy MHD Nr 28 w Lublinie na nazwisko Kozak Wacław. 629g

Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Kolodyński Bogdan. 633g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Gosik Janina. 630g

Zgubiono legitymację szkolną Nr 22 wydaną przez Państwowe Technikum Chemiczne Spółdzielcze Lublin na nazwisko Mucha Andrzej. 637g

Zgubiono przepustkę Nr 2401 na teren LWTP na nazwisko Wróbel Jadwiga. 632g

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej, legitymację Zw. Zaw. legitymację służbowa oraz delegację wydaną przez Spółdzielnię Pracy „Zorza” na nazwisko Nartowski Mieczysław. 631g

Zgubiono legitymację służbowa wydaną przez Wydział Oświaty Powiatowej Rady Narodowej Hrubieszów na nazwisko Czajkowska Zenobia zam. kol. Hostynna, gm. Werbkowice, pow. Hrubieszów. 635g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Potok Wielki na nazwisko Mróz Bolesław. 634g

Zgubiono kartę meldunkową Nr 1155 na nazwisko Włodzińska Stanisława, zam. Świdnik. 340p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie na dowód na nazwisko Dula Piotr. 341p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Białobrzegu na nazwisko Guz Marian. 342p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Bełżyce na nazwisko Pasternak Józef. 343p

Zgubiono przepustkę tymczasową Nr 1473 na teren LWIP na nazwisko Szwabło Eleonora. 635g

### NAUKA

Okazja — Stenografii wyuczam szybko listownie Gwarancja Trenka — Bydgoszcz, Ossolińskich 11. 287k

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości Łódź 1, skrzytka 163. 294k

### KUPNO - SPRZEDAŻ

Zamienie mieszkanie samodzielne w Spocie na Lublin, wiadomość: Lublin, Sadowa 12. Koźle. 634z

**Czy jesteś już członkiem TPPR?**



**PORTRETY**

o różnych rozmiarach, plakaty, emblematy, hasła oraz wszelkie materiały potrzebne do dekoracji budynków i świetlic na 1 Maja nabyć można w Księgarni „DOMU KSIĄŻKI” Lublin, Krak. - Przedmieście 20

**Karposal**

SÓL OWOCOWA MUSUJĄCA, DZIAŁA ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCO. REGULUJE TRAWIENIE. Do nabycia w aptekach i drogeriach M. H. D.



# Tysiące złotych oszczędności przyniesie realizacja podejmowanych zobowiązań dla uczczenia święta 1 Maja

Zalogi fabryk i spółdzielni, pracownicy fizyczni i umysłowi, nauczycielstwo i młodzież szkolna przygotowując się do Święta 1 Maja, podejmują stale nowe zobowiązania.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej na uroczystym zebraniu w dniu 21 kwietnia podjęli szereg zobowiązań zbiorowych i indywidualnych ogólnej wartości 17.000 zł. Cenne są zobowiązania robotników działu technicznego, którzy postanowili doko-

nać całkowitej wymiany instalacji wodnej w zakładzie kąpielowym poza normalnymi godzinami pracy do dnia 30 kwietnia.

Pracownicy zrzeszeni w Związku Branżowym Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej na wezwanie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu podjęli zobowiązanie wykonania rocznego planu przed terminem.

Spółdzielnia Pracy „Przemysł Drzewny” postanowiła wykonać plan roczny do dnia 25 listopada, zobowiązując się równocześnie do ponad planowej produkcji na sumę 580.000 złotych.

Spółdzielnia Pracy „Drewno” zobowiązała się zrealizować do dnia 20 listopada plan roczny oraz wykonać do końca roku produkcję ponadplanową na sumę 248.000 zł.

Szczołkarska Spółdzielnia Pracy postanowiła do dnia 20 listopada zakończyć roczną produkcję zaplanowaną, zaś do 30 grudnia ponadplanową na sumę 283.000 zł.

Spółdzielnia Pracy „Tarka — Niemce” wykona plan roczny do dnia 30 listopada br. Wartość ponadplanowej produkcji wynosi 293.000 złotych.

Młodzież ZMP przy Rejonowym Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym w Lublinie zobowiązała się wy-

budować około 1500 m linii telefonicznej do PGR w Sosnowicach (pow. Lubartów). Zobowiązanie to zostało zrealizowane 19.IV.

Zaloga młodzieżowa wzywa równocześnie koło ZMP przy Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji w Lublinie do podejmowania podobnych zobowiązań.

Młodzież szkolna, nauczycielstwo, pracownicy umysłowi i fizyczni szkoły podstawowej TPD nr 9 dla uczczenia Święta 1 Maja podjęli się licznych prac poza normalnymi zajęciami szkolnymi, co da w sumie przeszło 600 roboczogodzin.

Ponadto w związku ze zbliżającymi się Dniami Oświaty, Książki i Prasy postanowiono obok rozpow szechnionych już w szkole czasopism zaprenumerować 70 egzemplarzy „Świata Młodych”.

(w)

## Delegacja Lubelszczyzny wyjeżdża jutro na Ogólnopolską Konferencję w Sprawie Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego

29 bm. w Warszawie obradować będzie Ogólnopolska Konferencja w Sprawie Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego.

Jutro w godzinach rannych wyjedzie delegacja woj. lubelskiego na konferencję. Przewodniczącym delegacji będzie prof. dr GABRIEL BRZEK. A oto dalszy skład delegacji: TADEUSZ SAGADYN — ślusarz, przewodnik pracy z Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, WALERIA SOBIESKA — chlopka, członek spółdzielni produkcyjnej w Dubecznie (pow. Włodawa), ks. prof. dr JÓZEF IWANICKI — rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, EDWARD SKRZEŁOWSKI — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dębach (pow. Tomaszów Lubelski), ZOFIA DĘBUS — brygadziśka brygady młodzieżowej z Cementowni Rejowiec II, ks. prof. dr JÓZEF KELLER — profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, STANISŁAW GRUDZICKI — przodujący chłop z gromady Rzymy-Las (pow. Łuków), MARIAN MIŚTAŁ — działacz społeczny z Lublina, ZOFIA OCHMIŃSKA — chlopka ze wsi Marysin (pow. Krasnostaw), LUDWIK PIASCZYŃSKI — technik, pracownik Krańwickiej Fabryki Wyrobów Metalowych, MARIAN KWIATKOWSKI — działacz społeczny z Lublina, LEOKADIA PIKUZIŃSKA — nauczycielka, kierowniczka Szkoły TPD Nr 1 w Zamościu, prof. dr MIECZYSLAW STELMASIAK — prorektor Akademii Medycznej, mgr KONRAD BIELSKI — prezes Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

### Stoiska sprzedaży sprzętu sportowego

Wydział Handlu Prezydium WRN organizuje na trasach ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju, które odbędą się 10 maja, stoiska sprzedaży artykułów sportowych. Można tu będzie nabyć m. in. części rowerowe. Stoiska zorganizowane zostaną na 10 dni przed raidem i trwać będą 5 dni po jego odbyciu. W punktach tych udzielane również będą informacje o raidach.

### Kiosk z zabawkami na Placu Stalina

Dział zabawkarski MHD ustawił na Placu Stalina kiosk z zabawkami. Działka bawiąca się na placu tłumnie oblega stoły, obserwując z zachwytem ładne lalki, misie, wiaderka, hulajnogi i traktory.

Sądymy, że kiosk z zabawkami MHD będzie się cieszył ogromnym powodzeniem a zabawki, z uwagi na duży wybór i niską cenę, znajdują chętnych nabywców.

### Spółceństwo Lubelszczyzny w Warszawie

Wpływy na Społeczny Fundusz Odbudowy Stołecy w I kwartale wyniosły w naszym województwie 1.195.480 zł. 52 gr., co stanowi 119,5% planu kwartalnego, a 28,5 procent planu rocznego.

Na czoło w realizacji planów wysunęły się powiaty: Włodawa, Lublin, Hrubieszów, Radzyń i Tomaszów. (1486).

## Linka jest - kto założy piorunochron na Bramie Krakowskiej?

Kilka dni temu zamieściliśmy notatkę pt.: „Bramie Krakowskiej grozi niebezpieczeństwo”, podając, że Brama Krakowska nie ma piorunochronu. W odpowiedzi na to Dyrektor Wojewódzka Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Lublinie (ul. Obrońców Pokoju 13) przysłała nam pismo, w którym wyjaśnia, że linkę do piorunochronu w każdej chwili może dostarczyć i to bezpłatnie. Tak więc częściowo problem zało-

żenia piorunochronu na Bramie Krakowskiej został rozwiązany. Chodzi teraz tylko o część magnesową piorunochronu i jego założenie.

Należy wspomnieć, że Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi akcję zapobiegania pożarom, m. in. bezpłatnie przydzielając linki piorunochronowe, o które mogą ubiegać się instytucje społeczne, zakłady pracy i spółdzielnie produkcyjne. (rn)

## Stan jezdni i chodników lubelskich ulegnie poprawie

Pisaliśmy już nieraz na łamach naszej gazety o złym stanie ulic i braku nawierzchni na peryferiach Lublina przeważnie w dzielnicach robotniczych.

W szeregu dzielnic naszego miasta budowa nawierzchni jest sprawą niecierpiącą zwłoki i powinna być objęta planami inwestycyjnymi Wydziału Drogowego Prezydium WRN na rok 1953. Do dzielnic tych należą — Bronowice, Dziesiąta oraz Koźminek, gdzie ulice Żelazna i Lotnicza są specjalnie zaniedbane.

Budowę nawierzchni i naprawę uszkodzonych jezdni i chodników wykonuje jako prace zleczone Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Jak nas poinformowano w r. 1953 oprócz prac już wykonanych od początku roku, a więc ułożenia 200 m jezdni i chodnika na ulicy Kraszewskiego (boczna Kunickiego) oraz 170 metrów chodnika na ulicy Koźmiana, MPRD ułożyła 570 metrów jezdni z kamienia polnego i chodnik na ul. Siennej i Białkowskiej Górze. W chwili obecnej odbywa się zmiana nawierzchni drewnianej na klinkierową na moście na Bystrzycy.

Ulica Podzamcze łącząca ulicę Unicką z dzielnicą Ponigwoda otrzyma również nawierzchnię. Do uposażonych ulic należą ulica Towarowa i Okólna, które otrzymają wkrótce chodnik.

Pracownicy Cukrowni nie będą mogli narzekać na złą drogę, gdyż obecnie kładzie się chodnik wzdłuż ulicy Krochmalnej.

Najważniejszą jednak inwestycją w r. 1953 jest budowa wiaduktu kolejowego nad ul. Mełgiewską oraz całkowita budowa tejże ulicy. Wykończenie ulicy Mełgiewskiej przyczyni się również do wykończenia w roku bieżącym prac przy budowie piekarni-giganta.

W projekcie jest również zabudowanie ulicy Wołennej i tzw. ul. Projektowanej na długości 800 metrów od stopy idącej na Piaski Tatarskie w kierunku Fabryki Samochodów Ciężarowych.

Oprócz budowy nowych nawierzchni MPRB wykonuje naprawy

zniszczonych chodników. Obecnie chodnik przed Ratuszem od strony Placu Łokietka będzie miał nowe płyty, a chodnik od strony ul. Stalingradzkiej zostanie doprowadzony do porządku. Zniknie plot i szczątki bunkru, a na tym miejscu ujrzymy chodniki i piękny trawnik. Chodniki w wielu miejscach posiadają dużo dziur i często przypominają klawisze fortepianu.

Za taki stan rzeczy dużą winę ponoszą często te przedsiębiorstwa, które wykonują prace przy zakładaniu kabli elektrycznych, gazowych i innych.

Społeczeństwo nasze w trosce o estetyczny wygląd miasta winno zwrócić uwagę, ażeby platformy nie wjeżdżały na chodniki (jak to się często zdarza) gdyż to jest jedna z przyczyn niszczenia ich. (et)



Henryk Okonowski, ślusarz z FSC, inicjator zobowiązań o wysoką jakość produkcji czyta „Sztandar Ludu”, w którym zostały opublikowane zobowiązania podjęte przez załogę FSC.

### Kacik porad prawnych

## O zasiłkach chorobowych i rodzinnych

Ob. Kazimierzowi G. zamieszkałemu w Lublinie przy ul. Wyszyskiej i innym, którzy pytali nas w listach o sprawę zasiłków chorobowych i rodzinnych odpowiadamy na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28.III.49 r. (Dz. U.R.P. Nr 51, poz. 395).

Ubezpieczonemu pracownikowi lub tego rodzaju przysługującym następujące zasiłki: chorobowy, domowy, szpitalny, sanatoryjny, polowowy, zasiłek dla karmiącej matki i porzeczowy. Ponadto Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca zasiłek rodzinny na dzieci na uposażenie do zasiłku współmałżonka.

Choremu leczącemu się ambulatoryjnie w domu przysługuje zasiłek w wysokości 70 proc. średniego tygodniowego zarobku z okresu 3 miesięcy przed zachorowaniem, zaś 50 proc. zarobku wypłaca się pracownikowi o ile przebywa na leczeniu w szpitalu i posiada na swym utrzymaniu najmniej jedną osobę.

Pracownicy przebywający na leczeniu sanatoryjnym korzystają z 70 proc. zasiłku o ile mają na swym utrzymaniu przynajmniej jedną osobę, zaś samotni otrzymują 85 proc. swych zarobków.

Prawo do tych zasiłków nabywa pracownik po przepracowaniu 4 tygodni podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, a nie faktycznego zatrudnienia, w dacie, gdy ubezpieczony pracował nie mniej niż przez okres 26 tygodni w ciągu ostatnich 12 miesięcy, przed zachorowaniem. Do tego okresu zalicza się także czas pracy w poprzednich zakładach pracy.

Jeśli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy, chorobą ostrą lub zakaźną wówczas prawo do zasiłków nabywa pracownik już od pierwszego dnia zatrudnienia, o ile niezdolność ta trwała co najmniej 3 dni.

Pracownik może być pozbawiony zasiłku jeżeli wywołał chorobę rozumyslnie (błaka, pijaństwo) lub uznany za niezdolnego do pracy — nie za stosował się do zaleceń lekarza lub kc. dsj. lekarskiej.

Utrata prawa do zasiłków może nastąpić wówczas, gdy lekarz polecił choremu leżeć w łóżku, a ten przebywał poza obrębem szpitala, w domu, w mieszkaniu, albo gdy dostał skierowanie na leczenie szpitalne i nie zastosował się do tego.

Zasiłek polowowy przysługuje pracownikowi, przed, w czasie i po porodzie. Wynosi 100% średniego zarobku za ostatnie 3 miesiące przed wstrzymaniem się od pracy, celem odciążenia rodziny.

Zasiłek polowowy otrzymuje pracownica, która w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed porodem była zatrudniona i ubezpieczona przynajmniej przez 4 miesiące. O ile ubezpieczona w ciągu tych 12 miesięcy pracowała u kil. i pracodawców, winna wtedy przedstawić zakładowi pracy dowody zatrudnienia.

W razie porodu przedwczesnego, pracownica otrzymuje normalny zasiłek polowowy, zaś w przypadku poronienia (do 4 miesięcy włącznie) przysługuje tylko zasiłek chorobowy.

Po porożu ubezpieczona otrzymuje zasiłek dla karmiących matek, który wynosi równowartość 1 litra mleka dziennie przez okres 12 tygodni po ukończeniu okresu polowowego. Zasiłek porzelowy przysługuje rodzinie pracownika, gdy śmierć tego lub członka rodziny nastąpiła w okresie trwania stosunku służbowego albo w okresie pobierania przez pracownika zasiłku chorobowego, domowego, szpitalnego lub sanatoryjnego.

W razie śmierci pracownika wypłaca się rodzinie zasiłek porzelowy w wysokości 7-krotnego ostatniego zarobku tygodniowego, zaś w razie śmierci członka rodziny pracownika — rodzina na tego utrzymaniu 3 tygodniowy zarobek pracownika za ostatni pełny tydzień.

Zasiłek porzelowy na rencie lub w razie śmierci przysługuje pozostawionej rodzinie w wysokości 3-krotnej renty miesięcznej.

Radca prawny



Z wystyżki przydawuje na Małdanku wystawę pt. „Walka o Pokój” która została otwarta w dniu 1-go Maja. Na zdjęciu: Plastycy M. Urban, M. Dąbrowski i H. Zwołakiewicz przy pracy.

**Dokąd IDZIEMY**

TEATR PAŃSTWOWY: IM. J. OSTERA  
WY: niezany.

KINA

APOLLO — „3 opowieści” prod. polskiej  
zodz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK — godz. 16 „Piętnastoletni kapitan” — prod. radz.; zodz. 13, 20 „Fara Szweczenko”.

RIALTO — „Burmistrz Anna” — prod. NRD — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK — „Konfrontacja” godz. 18  
Reperuar kin podane na podstawie informacji OZK, ul. Patrowskiego 6, tel. 14.00.

DIŻURY APTEK

Apteka społeczna nr 2 — Krakowskie  
przedm. 29 nr 6 — Stalingradzka 22, nr 8  
1-go Maja 29.